

Plenum KZ PZPR

Nowe komisje robocze KZ PZPR

W połowie maja odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej egzekutywy i plenum KZ PZPR, na których rozpatrywano sprawy organizacyjne. Dla zacieśnienia kontaktów z podstawowymi organizacjami partyjnymi, udzielania im wszechstronnej pomocy w zakresie pracy ideologicznej, politycznej, organizacyjnej i wewnątrzpartyjnej podjęto uchwałę w sprawie skierowania do współpracy z nimi doświadczonych aktywistów partyjnych. W sumie obowiązek ten otrzymało 39 towarzyszy.

Dla usprawnienia i doskonalenia nowych form i metod pracy wewnątrzpartyjnej powołano komisje:

SPRAWOZDAWCZO-INFORMACYJNA, KOMISJE ORGANIZACYJNA — najliczniejsza, w składzie 25 towarzyszy, którymi kierować będzie sekretarz organizacyjny tow. R. OSUCH.

Powołano także Społeczny Ośrodek Propagandy Partyjnej z zespołami do spraw szkolenia partyjnego, młodzieży i organizacji społecznych, propagandy masowej, humanizacji pracy oraz kultury, oświaty i sportu. Ośrodek działać będzie pod kierunkiem sekretarza propagandy tow. M. WOŹNIEGO. Wybrano również komisję ekonomiczną (przewodniczący tow. ST. GĘBALA) oraz zatwierdzono liczny zespół aktywistów partyjnych, który zajmować się będzie pracą z wiejskimi organizacjami partyjnymi i społecznymi w podopiecznym rejonie Ciężkowice, Bruśnika i Jastrzębi. ROS

BPS z biologicznej oczyszczalni

Realizują zobowiązania

Bardzo przyjemny i estetyczny widok sprawia otoczenie obiektów niedawno uruchomionej biologicznej oczyszczalni ścieków Zakładu Kaprolaktamu. Dużo tu zieleni, starannie uporządkowanych rabat. Wszędzie czysto i schludnie. Jest to zasługa całej załogi tej placówki, zorganizowanej w 3 brygadach pracy socjalistycznej. Członkowie brygad realizują na co dzień szereg podjętych czynów społecznych. Dla ulepszenia swego miejsca pracy ogrodnicy teren oczyszczalni drzewkami owocowymi — jabłkami i śliwami, oraz urządzili zieleńce, na których zasiałi goździki.

Kiedy mgr Mieczysław Słaboń rzucił projekt urządzenia działek, na których by można przeprowadzać doświadczenia z użyciem osadu czynnego, jako nawozu, członkowie brygad podjęli tę ideę. Efekt ich zabiegów, to starannie utrzymane grządki z różnego rodzaju jarzynami, cebulą, marchewką, pomidorami, sałatą. Działki te są systematycznie nawilżane, a połowa z nich jest nawazona osadem czynnym. Wszystkie rabaty, zieleńce, grządki obsadzili żywopłotem. Wspólnym też wysiłkiem zrobili parking rowerowy — praktyczne pomieszczenie o cementowej podłodze osiatkowane i nakryte dachem. Zwiększyli istniejącą sieć dróg o kilka betonowych ścieżek, ułatwiających dostęp do

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zapisy na SNS

Jak się dowiedzieliśmy, w tarnowskiej filii Studium Nauk Społecznych zapisy na wydziały ekonomiki przemysłu i socjologii pracy odbywać się będą do 20 czerwca br. w Komitecie Zakładowym PZPR. Do podania należy załączyć: życiorys, odpis świadectwa ukończenia szkoły średniej oraz dwa zdjęcia.

Ukończenie Studium Nauk Społecznych poszerza horyzonty wiedzy w tak niezbędnych, dla każdego działacza politycznego, każdego kierownika, dziedzinach nauki jak ekonomia polityczna, ekonomika przedsiębiorstwa przemysłowego, polityki gospodarczej, statystyki analizy przedsiębiorstwa przemysłowego, socjologii przemysłu na wydziale ekonomiki przemysłu oraz socjologii pracy, filozofii, psychosocjologii na wydziale socjologii pracy.

Trudno sobie wyobrazić przy obecnym złożonym procesie zarządzania zakładami, człowieka sprawującego odpowiedzialną kierowniczą funkcję, działacza samorządu robotniczego, związków zawodowych, bez ukończenia SNS.

(ef)

Wybrano władze ZBoWiD

W ubiegłym miesiącu odbyło się zebranie koła ZBoWiD istniejącego przy naszych Zakładach. Przybyli na nie przedstawiciele Zarządu Oddziału ZBoWiD w Tarnowie — przewodniczący mgr R. Hycner, E. Wrona, F. Szary oraz przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej przedsiębiorstwa.

Działalność koła w roku ubiegłym miała na celu propagowanie i popularyzowanie zadań ZBoWiD poprzez wygłaszanie prelekcji, spotkań ze społeczeństwem Tarnowa. Dyskutanci oceniając dotychczasową działalność i plany na przyszłość postulowali konieczność utworzenia sekcji historycz-

nej koła, która prowadziłaby kronikę, opracowywała materiały dotyczące działalności organizacji i ugrupowań na naszych terenach w czasie okupacji (np. Szarych Szeregów).

Ujemnie na działalność ZBoWiD-owców wpływa brak lokalu, słabe zainteresowanie władz zakładowych, które wielokrotnie nie dostrzegają działalności koła. Winę za ten stan rzeczy ponoszą również członkowie koła, którzy za mało propagują działalność koła i za mało prężnie działają. Ożywienie tej działalności to najpilniejsze zadanie członków koła.

W wyniku wyborów przewodniczącym został ponownie wybrany mgr T. Poproch, zastępcą Z. Dziuban, a członkami zarządu E. Lewicki, inż. E. Ry-marz, R. Włodarczyk, St. Filip i M. Śliwiński. D. Z.



W akcji samochód wodno-pianowy, na gorze strażacy obsługują działka wodne, których zasięg strumienia wynosi 60—70 metrów.

Fot.: Jan Iwanski

DZIEŃ I NOC W STRAŻNICY

Biały budynek z okalającym go placem. Jego przeznaczenie jest znane każdemu pracownikowi kombinatu. Tutaj mieści się zakładowa zawodowa straż pożarna. Ludzie czuwają tam dzień i noc. Służba trwa zresztą 24 godziny. Po 8 godzinach właściwej pracy (szkolenie, ćwiczenia), 8 godzin czuwania i 8 odpoczynku.

Ten ostatni może być przerwany. Gdy zagrmi alarm, w ciągu minuty trzeba być gotowym do akcji. Zakładowi „rycerze Floriana” potrzebują na ten cel zaledwie 30 — 40 sekund. Dniem limit osiągnięcia stanu gotowości wy-

nosi tylko 40 sekund, zaś w praktyce potrzeba 20 sekund.

W dniu naszej wizyty było cicho w strażnicy. Samochody stały jeszcze w garażu. Dopiero co nastąpiło przekazanie zmiany. Odbywa się to nieczym wojskowa zmiana warty. Następuje też przekazanie sprzętu odbierającym zmianę. Właśnie sprzęt jest dumą zakładowej straży. Zastępca komendanta mł. ktp. Wiesław Gabrys i ppor. Janusz Strojny dużo nam o tym opowiadają.

Oglądamy czeską „tatrę”. Jest to pojazd wodno-pianowy ze zbiornikami wody i środka pianotwórczego. Posiada dwa działka wodne. Można z nich korzystać nawet w czasie jazdy. Do samochodu można podłączyć aż 16 linii węzowych, podczas gdy dotychczasowe wozy będące w posiadaniu straży mogły pracować na trzy linie gaśnicze. Opodal stoi austriacki samochód proszkowy. Ma też działko. Umieszczony w jego zbiorniku proszek może być stosowany do wszelkich pożarów. I wreszcie najnowszy „cud” pożarniczego sprzętu: wóz wodno — pianowy — mgłowy. Dzięki swym dużym zbiornikom może pracować bez przerwy godzinę. W garażu stoi samochód chemiczny na butle z dwutlenkiem węgla, pokazanych rozmiarów beczkowóz, agregaty do wytwarzania wysoko spienionej piany (jest ich tylko kilka w kraju), działka. Ten sprzęt już nie wystarcza. Zakładowa straż otrzyma niedługo dalsze nowoczesne wozy bojowe.

(Ciąg dalszy na str. 3)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKŁAD 7.000 egz

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 21 (192)

Tarnów, 24 maja 1968 r.

Cena 50 gr

Hasło: bhp

W wydziale krzemu przygotowani do konkursu!

Załoga wydziału krzemu Zakładu Syntezy ma już ambicję zająć jak najlepsze miejsce w naszym konkursie „Hasło bhp — rok bez wypadku”. Ambicje swoje poparła zresztą solidną pracą nad poprawą warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w swojej placówce.

Już od marca przystąpiono w wydziale krzemu do odrestaurowania tzw. części „brudnej” budynku tj. pomieszczeń socjalnych, warsztatu i lokali biurowych. Następnym etapem — w najbliższej przyszłości będzie remont hal produkcyjnych, co nie należy do spraw najłatwiejszych, gdyż w pomieszczeniach tych panuje czystość półprzewodnikowa — taka, jak w fabrykach farmaceutycznych. Nie można też w żadnym wypadku przerywać w okresie remontu ciągłości procesu produkcyjnego, gdyż wywołało by to perturbacje o nieprzewidywalnych ujemnych efektach. Najtrudniejszym problemem do rozwiązania będzie wymiana posadzki z wylewki pcw., która pęka i kruszy

się, na chodniki z laminatu.

Na polepszenie warunków bhp winno wpłynąć dodatkowo zgłoszenie 9 dalszych brygad do walki o tytuł BPS. Tym samym

wszystkie brygady wydziału krzemu (15) wezmą udział w zaszczytnym współzawodnictwie.

O zainteresowaniu sprawami bhp świadczy najlepiej przykład Mieczysława Kuska. Niepokoiło go od dawna niebezpieczeństwo, jakie stwarzały substancje szkodliwe dla zdrowia (tzw. odgazy) zalegające aparaturę przy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z okazji Dnia Drukarza pracownikom tarnowskiej drukarni składamy jak najlepsze życzenia osobistego szczęścia i pomyślności w pracy zawodowej.

Specjalne, przyjacielskie życzenia adresujemy do kolegów z Rzeszowskich Zakładów Graficznych, współtwórców naszego pisma; powodzenia w życiu osobistym i „złotej kaszy”!

REDAKCJA

Dzień Chemika w Tarnowie

Zaledwie kilka dni dzieli nas od dorocznego święta chemików. Obchody zainauguruje w naszych Zakładach uroczysta akademicka, która odbędzie się 29 maja o godz. 18.30 w auli Technikum Chemicznego. Na akademii organizatorzy zapraszają wszystkich pracowników wraz z rodzinami. Prosi się jednak o nieprzyprowadzanie małych dzieci.

Uroczystym momentem wieczornicy będzie wręczenie dyplomów zasłużonym pracownikom chemii, jubilatowi, którzy przepracowali 40, 35, 25 lat. Ciekawie zapowiadają się również występy artystyczne. Szczegóły zostaną podane w afiszach i następnym 12-stronicowym numerze „TA”.

2 czerwca wyjedzie do Tarnobrzega liczna delegacja z naszego przedsiębiorstwa na centralne uroczystości.

Przygotowywane są również imprezy sportowe, a z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka szereg atrakcyjnych zabaw dla najmłodszych. Dla dorosłych wieczorem w niedzielę — tradycyjny festyn ludowy. Oby dopisała pogoda i... OZR.

Zbliżające się święto przypomina o realizacji zobowiązań, estetycznym wyglądzie naszych stanowisk pracy, porządku przed wydziałami i zakładami, okolicznościowej dekoracji.

Każdy z nas powinien starać się o godne powitanie święta chemików.

Udana impreza

Olimpiada zdrowia w Tarnowie

W ubiegłą niedzielę odbyły się w amfiteatrze letnim eliminacje do III Olimpiady Zdrowia. Do imprezy tej zgłosiły akces wszystkie szkoły średnie z terenu Tarnowa i powiatu. W imprezie startowali przedstawiciele 17 szkół.

Największą znajomością z takich dziedzin, jak higiena pracy, szkolna, żywienia, choroby zakaźne i społeczne, walki z wypadkami drogowymi, wykazał uczeń z I Liceum Ogólnokształcącego — Andrzej BORTOSZ i to właśnie on będzie reprezentował nasze miasto w Olimpiadzie wojewódzkiej, która odbędzie się w Oświęcimiu.

Organizatorem pożytecznej imprezy była Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna, a z pomocą jej przyszło wiele instytucji, m. in. Wydział Kultury PMRN, Miejski Komitet Przeciwalkoholowy ZP ZMS, ZMW, PZGS, PK MO.

W imprezie nie brak było także wkładu naszego DK, którego kierownik Jerzy SZAWICA prowadził konferansjerkę, a w części artystycznej wystąpił zespół Zakładu Szkolenia Zawodowego, pod kierownictwem prof. Kazimierza ABRATOWSKIEGO.

Olimpiada Zdrowia była imprezą bardzo pożyteczną, pod każdym względem udaną i wartą kontynuacji!

(ef)

List do redakcji

Przepraszamy
remanent...

We wtorek 14 V przyjechała znajoma „z prowincji”, którą obiecałam oprowadzić po tarnowskich sklepach gospodarstwa domowego, jako że znajoma chciała zaopatrzyć się w serwis obiadowy. Pełne optymizmu wyruszyliśmy odwiedzić sklep przy ulicy Krakowskiej „1001 drobniaków”. I tu pierwsza niespodzianka — na drzwiach wywieszka: „Przepraszamy, remanent”. Trudno, Tarnów ma przecież kilka sklepów gospodarstwa domowego, a doskonale zaopatrzony jest sklep przy ulicy Wałowej. Ale, czy to znoma? I tutaj na drzwiach uroczyste: „Przepraszamy, remanent”!

Nie tracąc nadziei idziemy na Lwowską do nowego sklepu „1001 drobniaków” — tu też — „przepraszamy, remanent”! Pociągając znajomą, że jeszcze jest kilka sklepów, idziemy dalej. Rynek — jeden sklep otwarty tylko do godziny 16, w drugim... tak, też przepraszają, ale niestety, remanent.

Kinąc siarczysto, choć to kobietom nie przystoi, biegniemy (jest już godzina 17.40) do sklepu przy ulicy Narutowicza. Na szczęście otwarty!

Chciałabym, aby mi wytłumaczono, kto i dlaczego wydaje absurdalne zarządzenia urzędowania w trzech sklepach tej samej branży w tym samym czasie remanentów? W jednym robi się remont, inny zamyka o godzinie 16, w czasie gdy kobiety pracujące dopiero mogą wyjść na zakupy i pozostawia się P. T. klientom tylko jeden sklep.

O remanentach spisano już kilogramy, ba, nawet tony papieru. Obiecano, że będzie lepiej, ale to tylko „obiecanki cacanki a... klientowi radość”.

(Al)

Z Zakładów i miasta

ZIMA dawno już minęła, a jeszcze wiele dróg zakładowych pokrywa warstwa piasku i żużlu. Najwyższy już czas wziąć się do czyszczenia ulic. Najgorzej jest gdy przejeżdżają samochody, wówczas niczym zasłona dymna unosi się w powietrzu kurz i piasek.

KILKA tygodni temu ukazała się na łamach naszej gazety notatka o oszczędności energii elektrycznej. Niewiele ona pomogła, ostatnio bowiem zwracały uwagę świecące się w dzień lampy uliczne przy Zakładach Transportu i Chłoru.

W CELU maksymalnego bezpieczeństwa na drogach zakładowych, wydział budowlano-drogowy sukcesywnie wymienia zniszczone znaki drogowe. I tak wymieniono już ich kilkadziesiąt. Nowe znaki są estetyczne i bardziej trwałe.

JUŻ w 1969 r. rozpocznie się budowa tak bardzo potrzebnego dworca autobusowego dla Tarnowa. Opracowany został projekt wstępny, a Biuro Projektów Transportu Drogowego wykona pełną dokumentację techniczną. Koszt tej poważnej inwestycji wyniesie około 12 mln zł.

STARE BUDYNKI mieszkalne przy ul. Lwowskiej w Tarnowie nabierają powoli estetycznego wyglądu. Przystąpiono do prac elewacyjnych w kilku domach. Przewiduje się, że nowe elewacje zostaną wykonane do końca czerwca br. (Sj)

Sukces racjonalizatorów

Otrzymałymi wiadomości o dalszych losach projektów racjonalizatorskich, nagrodzonych w ubiegłorocznym Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w naszych Zakładach, wytypowanych do udziału w konkursie wojewódzkim.

W silnej konkurencji wielu wniosków zgłoszonych przez racjonalizatorów z całego województwa pierwsze miejsce uzyskał projekt pt. „Konstrukcja filtra oczyszczającego gaz do analizatorów po palniku”. Twórcami tego projektu są pracownicy naszego przedsiębiorstwa mgr inż. Władysław Prokop i mgr inż. Andrzej Ryżka, którzy otrzymali nagrodę

pieniężną. Filtr ten znalazł zastosowanie w Zakładzie Półspalania i jest dużym usprawnieniem technicznym. Nadmienić należy, że obaj racjonalizatorzy w 1967 roku zadebiutowali właśnie tą pracą.

W tym samym konkursie trzecią nagrodę uzyskał Ryszard Rokita za pracę „Miernik grubości prętów pokrywających i monokryształów”. Nagroda wynosi 2 tysiące złotych. Miernik ten wykorzystany został w wydziale krzemu.

Uzyskane miejsca w konkursie wojewódzkim są dużym sukcesem naszych racjonalizatorów. Sukces jest tym większy, że obie prace są debiutami racjonalizatorskimi ich twórców. Prace te były swego czasu wystawiane w Domu Chemika na zakładowej wystawie prac TMMT.

Gratulując laureatom konkursu wojewódzkiego pragniemy jednocześnie przypomnieć, że w bieżącym roku również trwa Turniej Młodych Mistrzów Techniki organizowany przez organizację techniczną ZMS.

A

Dziękujemy

za pozdrowienia, które przysłał nam:

● drużyna piłki ręcznej MDK Tarnów z Półfinału Mistrzostw Polski z Opoli;

● Janowi Preissowi, kierownikowi Domu Kultury „Tamel” za życzenia z okazji dnia prasy

III Plenum ZK ZMS

Lato ZMS — 1968

W ubiegłym tygodniu odbyło się III plenarne posiedzenie ZK ZMS. Głównym tematem obrad były formy i sposób realizacji działalności organizacji w okresie lata 1968. Kształt akcji letniej przedstawiony został w referacie wygłoszonym przez wiceprzewodniczącego ZK do spraw sportu, turystyki i wypoczynku tow. J. SIECZKĘ.

Dla uczczenia V Zjazdu i 40-lecia „Azotów”

Załoga Biura Projektów
— środowisku

O podjęciu wartościowego czynu dla uczczenia V Zjazdu Partii i 40-lecia Zakładów Azotowych zameldowali pracownicy Biura Projektów. Ukończą oni do 31 lipca br. wszystkie dokumentacje budowy amfiteatru letniego i uporządkowania terenu parku wokół Domu Kultury.

I tak: pracownia G-1 wykona dokumentację projektowo-kosztorysową 2 altanek i pergoli, G-2 — 2 fontann z wodotryskiem, G-3 — maśćcazka komunikacyjnego. Pracownia G-4 — skompletuje dokumentację muzycznej koncertowej i opracuje założenia projektowe urządzeń placu wokół amfiteatru. Zastrudnieni w pracowni B-5 sporządzą dokumentację mikro-autka o napędzie pedałowym, a w G-6 założenia oświetlenia parku. Dziełem pracowni G-7 będzie dokumentacja modernizacji instalacji placu zabaw, a G-8 kosztorysy do wszystkich opracowywanych projektów. Grupa działająca ZMS sporządzi projekt góry saneczkowej.

Warto jeszcze wymienić zobowiązanie mgr inż. JANUSZA DZIDUSZKI, który zadeklarował pomoc koordynacyjną i konsultacyjną wykonawcom elementów dokumentacji oraz będzie udzielał porad architektonicznych. Łączna suma tego wartościowego czynu opiewa na sumę 102 tys. złotych.

(k-t)

Zaniedbane „Lotnisko”

„Lotnisko” kaprowskie znane jest powszechnie wśród kierowców PKS-owskich i MPK-owskich oraz pracowników mających „szczęście” pracować w rejonie Kaprolaktamu, Chłoru i Akrylonitrylu. Ten duży i ładnie zaplanowany parking (bo o nim tu mowa), od szeregu miesięcy jest podobny do śmietnika.

„Lotnisko” nikt nie sprząta! Leżą na nim sterty śmieci i papierów. Błoto i piasek zalega ścieki przy krawężnikach. Zupełny brak koszy na śmieci, zieleni (trawy, krzewów czy drzewek) ławek przy przystanku „2” i „15”, a co najważniejsze — brak zadania przy tych przystankach, co daje znać o sobie w dni deszczowe i zimne, kiedy kierowcy autobusów MPK jeżdżą wg własnych rozkładów jazdy.

Pięknie wygląda teren przed bramą główną i budynkiem administracji Zakładów, przed bramą Kapro — okropnie. Tu też pracują ludzie, którzy lubią wygodę, czystość i estetykę. Uważam, że wspomniane „lotnisko” powinno być szybko zagospodarowane i zadbane.

Chcę ponadto zwrócić uwagę, że aktualne usytuowanie przystanku „2” i „15”, pod linią wysokiego napięcia, może być kiedyś przyczyną tragedii. Przystanki te winny być w trybie pilnym przesunięte w inne, bardziej odpowiednie i bezpieczne miejsce, którego na „lotnisku” jest dużo.

E. U.

W okresie tegorocznego lata zorganizowane zostaną obozy wypoczynkowe stałe i wędrownie dla młodzieży robotniczej i szkolnej w wielu atrakcyjnych miejscach i rejonach kraju, prowadzona będzie akcja „lato w mieście”, a więc przede wszystkim uruchomienie ośrodka wypoczynkowego „Mewa” nad Dunajcem, prowadzenie wspólnie z ZDK szeregu imprez w parku. Ponadto, podobnie, jak w roku ubiegłym zorganizowana zostanie „niedziela w Ciężkowicach”.

Sporo uwagi poświęcono w czasie obrad wycieczkom turystycznym krajowym i zagranicznym. Przy współpracy z TKKF organizowana jest tegoroczna zakładowa spartakiada, w której weźmie masowy udział młodzież.

Plenum zaaprobowало przedstawiony w referacie program „lata 1968” i zobowiązało wszystkie komisje, przewodniczących kół, cały aktyw do pełnego włączenia się w przygotowanie i przeprowadzenie tegorocznego lata ZMS.

Dokonano ponadto zmian personalnych w składzie ZK ZMS. Zwolniony został z funkcji wiceprzewodniczącego d/s produkcji tow. J. Łabuda, który jest jak wiadomo I sekretarzem POP Zakładu PCW. Na jego miejsce wybrany został tow. E. Pamula. Również na własną prośbę zwolniony został z członka Plenum ZK tow. J. Skawina. Nowym członkiem, a zarazem kierownikiem komisji d/s szkolenia i propagandy został A. Kinczkowski. A.

Hasło bhp

(Ciąg dalszy ze str. 1) znaczną do remontu. Rezultatem dociekań i rozmyślań nad zlikwidowaniem niebezpieczeństwa, stał się projekt przeniesienia skrubera do niszczenia odpadów.

Bardzo starannie przeprowadzana jest w wydziale krzemu kontrola szczelności wszelkiego rodzaju aparatury przewodzącej chlorosilany, chlor itp.

Te wszystkie poczynania przyniosą widoczne efekty — jak dotychczas nie zanotowano jeszcze wśród załogi ani jednego wypadku przy pracy.

Oby tylko tak dalej!

WS

W transporcie, dziale sprzedaży i magazynach

GORĄCE DNI

W handlu bardzo trudno czasami trzymać się planu. Dotyczy to również eksportu. Oto przykład, który mówi sam za siebie.

30 kwietnia br. Dział Zbytu naszego Przedsiębiorstwa otrzymał pilny telefon z centrali handlowej „Ciech”. W rekordowym tempie należało przygotować 50 ton (3 wagony) heksametylentetraminy celem wyeksportowania do Kanady. Termin był niesłychanie pilny, ponieważ w Hamburgu czekał statek z zarezerwowanym miejscem. Trudno nawet wyobrazić sobie trudności i przeszkody, jakie stanęły przed handlowcami przede wszystkim w uzyskaniu potrzebnego taboru kolejowego. Wszystkie jednak ogniwa zadziałały nadzwyczaj sprawnie. 3 maja transport heksametylentetraminy opuścił nasze Zakłady, aby 8 maja znaleźć się w Hamburgu.

Ta krótka, lakoniczna informacja nie odzwierciedla olbrzymiego wysiłku zainteresowanych służb, m. in. Zakładu Transportu, działu sprzedaży, magazynu wyrobów gotowych. Wszyscy oni — mimo że nie znali szczegółów, zrozumieli wagę i pilność realizacji zadania. Oni też są współautorami sukcesu i dobrej opinii o naszej operatywności. Oto fragment listu, który na ręce zastępcy dyrektora do spraw handlowych W. Lewandowskiego przesłała Centrala Handlu Zagranicznego „Ciech”:

„...W związku z pomyślnym zakończeniem wysiłku 50 ton heksametylentetraminy w ramach pierwszego kontraktu zawartego przez nas z odbiorcą kanadyjskim, Biuro B-4 przesyła na ręce ob. dyrektora wyrazy serdecznego podziękowania dla kolektywu wydziału formaliny, pracowników magazynowych i wydziału kolejowego oraz kierownictwa i pracowników Biura sprzedaży za wyjątkową operatywność, szybkie tempo prac, doskonałą współpracę ze spedytorem i naszym biurem.

Dzięki ofiarności waszej załogi i właściwemu podejściu do spraw eksportu ze strony kierownictwa i pracowników pionu handlowego, pierwsza partia heksametylentetraminy trafi na rynek kanadyjski w zadanym przez odbiorcę, bardzo krótkim terminie, będąc równocześnie dobrą reklamą naszej zaradności kupieckiej, organizacji pracy i szybkości w obsłudze zagranicznej klienteli.

Zdajemy sobie sprawę, że wyjątkowo krótki termin dostawy, szybkie tempo przygotowania 50 ton produktu, znakovanie worków, zamawianie wagonów, ładowanie i wysyłki — musiało spowodować pewne zakłócenia w normalnej pracy Zakładu, które przy tego rodzaju pionierskiej transakcji są nieuniknione.

Po pomyślnym wykonaniu pierwszego zamówienia, mamy nadzieję otrzymać dalsze, które jednak realizowane będą z większym wyprzedzeniem w czasie i nie będą wymagać tak dużego wysiłku, jak to miało miejsce tym razem...”

Oto przykład dobrej roboty.

Luk

ŚMIAŁA
DECYZJA

Elektrycy raz jeszcze dali dowód wielkiego zaangażowania w sprawę utrzymania ciągłości ruchu technologicznego w przedsiębiorstwie.

To, o czym chcę w skrócie opowiedzieć, zdarzyło się w Zakładzie Kaprolaktamu, ale cichymi bohaterami byli pracownicy wydziału remontów elektrycznych. Podczas uruchamiania silnika 6 KV, sprężonego z pompą wody chłodzącej, nastąpiło uszkodzenie części uzwojeń stojana jednej fazy. Po dokonaniu odpowiednich badań stwierdzono, że silnik nie może być użyty do dalszej pracy. Przewieziono go do wydziału remontów elektrycznych, tam rozebrano i po szczegółowych oględzinach i pomiarach wydano orzeczenie — silnik musi być przezwójony, co potrwa minimum 3 miesiące! W tej sytuacji kierownictwo Zakładu Elektrycznego, wydało polecenia zmierzające do szybkiego znalezienia silnika zastępczego.

Po trzech dniach energicznych, ale jednak bezskutecznych poszukiwań, dali znać o sobie zdenerwowanie i niepokój. Były one zupełnie uzasadnione — pracowano przecież bez żadnej rezerwy, niemal na granicy maksymalnych możliwości pozostałych silników i pomp, mogła się zdarzyć awaria, a zmniejszenie dopływu wody równoznaczne było z ograniczeniem produkcji kaprolaktamu. Powstałyby wtedy straty trudne do odrobienia.

Rozpoczęły się dla Zakładu Kaprolaktamu ciężkie dni. Elektrycy tego rejonu pieczołowicie dbali o pracujące silniki, sprawdzali obciążenie, temperaturę — wszyscy zdawali sobie sprawę, co się stanie, jeżeli jeden z silników ulegnie uszkodzeniu.

Zbliżały się zapowiadane przez „Wicherka” ciepłe dni. Zapotrzebowanie na wodę chłodzącą rosło. Towarzystwo z wydziałów remontów znali kłopoty elektryków, starali się im pomóc przyspieszając wykonywanie nowych uzwojeń. Silnik był potrzebny natychmiast.

W tej sytuacji kierownik wydziału remontów elektrycznych, mgr inż. K. Kuliga, mgr in. P. Rembowski oraz technik A. Ojczyk pod-

jeli śmiałą decyzję, — wyciąć uszkodzoną cewkę, naprawić izolację i złożyć silnik! Jest to w przypadku tego właśnie typu silnika sprawą bez precedensu w naszym kombinacie (duże obroty silnika, małe wymiary gabarytowe). Prace montażowe wykonano szybko i sprawnie.

Po uruchomieniu silnika pompa przyjęła na siebie obciążenie — obliczenia potwierdzone zostały w praktyce. Moc silnika zmalała po wykonanej operacji, tylko o 20 procent. Pełen sukces odnieśli prócz wymienionych pracowników wydziału remontów: M. Gębala, C. Moskal i K. Kurtyka.

Silnik pracuje dobrze, a nowe uzwojenia są wykonywane w trybie pilnym. Po ich wykonaniu silnik zostanie oddany do wydziału remontów elektrycznych, gdzie w okresie dwóch tygodni wymienią mu wszystkie uzwojenia.

Tak więc zamiast 12 tygodni postoju, tylko 2 tygodnie! Była to walka człowieka z maszyną, walka z czasem — codzienna praca elektryków o utrzymanie w pełnej sprawności maszyn i silników przedsiębiorstwa.

E. Urban

Ciekawe wystawy

Aktywne środowisko tarnowskich nauczycieli, którym przewodzą mgr Józef Trędowicz, zawiadują społeczeństwo miasta ciekawymi formami pracy. Nie tak dawno pisaliśmy o organizującej się grupie nauczycieli — plastyków. Działają oni już w grupie o nazwie „Klub 67”. Należą do niego również ludzie parający się piórem. A więc grupa plastyczno-literacka. Amatorzy — plastycy dostrzymali słowa.

Ostatnio w Klubie Nauczycieli były eksponowane ich prace. Wystawiali tam Marian Orliowski, Kazimierz Kwiatkowski, Krystyna Szafran, Marian Napieła, Tadeusz Robiński, Alicja Zięborak. Były to akwarele, tempery, gwasze, oleje, tusze. Tematyka nie dominowała Tarnów i pejzaże.

Aktualnie w Klubie czynna jest inna niezwykle ciekawa wystawa. Są to fotografie mgra Anatola Romskiego z Gdańska. Ekspozycja nosi nazwę „Zamek w Malborku”. Artysta zgromadził około 50 prac o wysokim poziomie, które stanowią dobrą lekcję historii i mogą niejednemu oglądającemu zachęcić do wycieczek turystycznych w okresie wakacji. Wystawę zorganizował Klub Nauczycieli wspólnie z TRZZ.

Fotografy mgra A. Romskiego można oglądać w Klubie Nauczycieli (MDK II p.) codziennie w godzinach 19–22.

(Zyk)

ZOS contra LOK

Działacz pewnego zakładu przemysłowego z dumą mówił o wychowawczej roli koła Ligi Obrony Kraju i jego działalności. Organizuje ono np. zawody strzeleckie dla całej załogi. Na strzelniczy spotykają się robotnicy i inżynierowie. Nie brak też ludzi z kierownictwa zakładu. Porozmawiają wspólnie, nawiązują kontakty zawodowe i towarzyskie. To tylko jedna z rozlicznych form działania LOK — mówił ów działacz. Zaraz przypomniały mi się słowa szefa sztabu ZOS naszego kombinatu, który ciągle narzeka na brak współdziałania z kołem LOK.

Ale co tu mówić o współdziałaniu, skoro organizacja LOK-owska w „Azotach” umierała śmiercią naturalną, już dobrych kilka lat temu. Udało mi się częściowo zrekonstruować skład zarządu Koła. Rozmawiałem z tymi ludźmi.

Według ich opowieści koło LOK w Zakładach było nader żywotne, uważano je za najlepsze w mieście. Nie brakowało ofiarnych działaczy. Pomagali budować ośrodek „Mewa”. Prowadzili różnego rodzaju szkolenia. Zwyciężali w zawodach. Znane były sekcje: strzelecka, pływacka i krótkofalarska. Zdaniem niektórych rozmówców, wszystko zaczęło kuleć od czasu rozwoju TOPL, a potem ZOS, który miał wg działaczy do spełnienia podobne zadanie. Mówiono też, że stara gwardia działaczy wykuszyla się, ale nie przystępowała swych zastępców. Narzekano na brak atmosfery dla działalności LOK. Tymi sprawami nie interesują się wcale żadne czynniki zakładowe.

Na pewno dużo jest w tym prawdy. Tylko nie można się zgodzić z tym, że ZOS wyeliminował LOK. Organy samoobrony są jednostkami zakładowymi, zgodnie z obowiązującym schematem organizacyjnym kombinatu. Liga Obrony Kraju, to organizacja społeczna, jak inne. ZOS nie może prowadzić sekcji strzeleckich, pływackich, pletwonurków, żeglarskich itp. Mogą wystąpić pewne zbieżności w szkoleniu, lecz to raczej winno sprzyjać współpracy.

Miejsce LOK jest także we froncie ideologiczno-wychowawczym. Winien on ściśle współpracować z innymi organizacjami w wychowywaniu załogi socjalistycznego zakładu pracy.

Ale najpierw trzeba ożywić działalność samej organizacji!

ARGUS

(Ciąg dalszy ze str. 1)

położonych na uboczu studzienek.

Również w czynie społecznym przeprowadzili pracownicy BPS szereg takich prac, jak konserwacja urządzeń narażonych na korozję, nadmurzanie kanału i studzienki rozdzielczej, a także plantowanie skarp i obsadzenie ich trawą. Szczególną aktywnością przy tych pracach odznaczyli się Adolf Poprawczak, Władysław Soboń, Stanisław Baska, Henryk Dubin.

Realizują zobowiązania

Wykazują również pracowników oczyszczalni wiele troski o ulepszenie swojej pracy. Najlepszym tego przykładem jest projekt wypłukiwania z komórek rozdzielczych osadu, jaki wysunął Władysław Szostek. Również Władysław Soboń wystąpił z projektem przedmuchiwanie komór sprężonym powietrzem, celem usunięcia z nich osadu czynnego.

Realizacja zobowiązań załogi biologicznej oczy-

szalni ścieków Zakładu Kaprolaktamu wyceniono na 30 tysięcy złotych. O wiele jednak cenniejszym dobrem jest to gospodarskie zaangażowanie pracowników w sprawy swojej placówki, suma zapału i trudu włożonego w uczynienie lepszym i ładniejszym swego miejsca pracy i staranie, aby praca w oczyszczalni była lepsza, wydajniejsza.

WS

Dzień i noc w strażnicy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Rozmawiamy o załodze. Ma ona w swych szeregach wielu wyróżniających się strażaków. Np. Władysław Sadowicz — dobry organizator i świetny dowódca przy akcjach, członek PZPR; Jan Wandas (30 lat pracy w ZA) — ukończył szkołę średnią, uczęszcza na SNS i myśli o szkole oficerskiej. Komendant mówi o nim, że pracuje „bez pudła”. Jest sekretarzem POP. Spotykamy również Stanisława Prażanowskiego. Ten, cały front spędził za kierownicą. Również w straży jest kierowcą. Zaroiło się już na placu. Samochody również wyjechały. Korzysta z okazji fotoreporter.

Komendant, kpt. Bolesław Kornaus widząc mój zwrok ukłonił w samochód przykryty plandeką wyjaśnia, że obecnie ga-

raże już nie wystarczają. Załoga w czynie społecznym wykona prowizoryczną wiatę nakładem 200 tys. zł do czasu rozbudowy strażnicy. Widzę śpieszących do świetlicy na zajęcia szkoleniowe strażaków. Potem będzie przerwa obiadowa, zajęcia gospodarskie, wolny czas, sprzątanie i sen. Będą tylko ciągle czuć na zmianę dwaj dyżurni przy telefo-

nie. Rano nastąpi zmiana. Tak upływa zwykły dzień w strażnicy, oczywiście jeśli nie ma pożarów, awarii czy większych ćwiczeń.

Ale czuć trzeba dzień i noc, w niedzielę i święta, za co ludziom z zakładowej strażnicy serdecznie dziękujemy, a z okazji ich święta — Dnia Strażaka — życzymy w imieniu naszych Czytelników wszelkiej pomyślności.

Z. Koper

Na kulturalnej łączce

Dla chcącego nic trudnego...

Maj, to nie tylko miesiąc poetów i zakochanych, to również miesiąc, w którym wiele się mówi i pisze o kulturze i oświacie. Na łamach naszej gazety pisałyśmy już o „kulturze w kombinacie”, o tym co się robiło w tej dziedzinie, co robić się będzie, jakie są kłopoty i trudności. Temat głęboki, jak studnia — długo można z niego czerpać... wodę.

ZDK i inne placówki kulturalne w naszym mieście robią dużo i starają się robić jeszcze więcej. Cóż z tego, jeżeli do odbiorcy trudno trafić. Psioczymy wszyscy, że Tarnów, taki duży ośrodek przemysłowy, jest z kulturą na bakier... Ale zastanówmy się, czy nie ma tutaj naszej, zwykłych konsumentów kultury, winy? Organizuje się w naszym Domu Kultury różne ciekawe odczyty, prelekcje, spotkania autorskie. Kto na nie przychodzi? — Młodzież szkolna zwalniana zwykle z zajęć, aby „robiła frekwencję”!

By nie być gotostówną, podam przykłady. 8 V br. odbyło się w ZDK z okazji 25 rocznicy LWP i 23 rocznicy wyzwolenia spotkanie z przedstawicielem JP mjr. Wełniakiem, który przyjechał do Tarnowa. Frekwencję zapewniła młodzież ZSZ i tylko trzy osoby dorosłych.

10 V br. na spotkanie autorskie przyjechała Natalia Rollec — słuchaczka, to uczniowie ZSZ zwolnieni ze szkół, którzy tylko w nielicznych wypadkach wzięli udział w imprezie zupełnie przypadkowo, „bo im kazano”. Inna rzecz, że w trakcie trwania prelekcji, pisarka bardzo zainteresowała słuchaczy, tak iż odnośnie wrażenia, że młodzież wychodząc ze spotkania była bardzo zadowolona i nie żałowała „straconego czasu”.

Na tych przykładach chcę pokazać, że jednak „coś się dzieje”, a ludzi, którzy potrafili tylko narzekać mówiąc o upadku kultury, o jej stagnacji, można nazwać nie tylko malkontentami, ale również leniami.

Spotkanie z pisarzem? — Cóż z tego, skoro on i tak nic ciekawego nie powie; dyskusyjny klub filmowy? — film mogą obejrzeć w telewizji; spektakl w teatrze, na który w Zakładzie rozprowadza się bilety — na pewno będzie „lipa”.

Z góry neguję się wszystkie wartości danej imprezy uważając, że to co się robi w naszym środowisku z dziedzin kultury i oświaty, to jest nic nie warte. I tym sposobem wytwarzam się wrosta pół-analfabetów kulturalnych, ale za to z pretensjami.

Tworzy się u nas, zwłaszcza w środowiskach inteligentnych „snobizm na Kraków”, na teatr, operetkę, kabarety „— bo w takim Krakowie moja pani, jest gdzie iść...”.

Ale nikt się nie pofatyguje iść na równie dobrą imprezę w Tarnowie! Teatr tarnowski, walcząc o frekwencję, wystawia sztuki już bardzo przystępne, takie, które może oglądać każdy. Rezygnuje często z pozycji bardziej ambitnych, ale mniej atrakcyjnych, czy to ze względu na tematykę, czy też nowatorstwo inscenizacji.

Zgadnam się, że przy obecnym tempie życia, zaferowaniu pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi, ludzie chcą rozrywki łatwej, przystępnej, takiej, przy której nie trzeba myśleć, a można się bawić. Ale nie ograniczajmy się tylko do tego, trzeba trochę kształcić swój smak artystyczny, zdobywać wiadomości, a nie iść po najmniejszej linii oporu i potem narzekać: „ech, u nas w Tarnowie, to nic się nie dzieje”.

Dla chcącego nic trudnego...

(AI)

List do Wacusia

DROGI WACKU!

Interesujesz się archeologią? Ja też! To też idąc niedawno jedną z ulic Zakładów zwróciłem uwagę, że pracujący tam spychacz mozołił się nad wydobywaniem z ziemi jakiegoś dużego przedmiotu. Myśląc, że to szczątki mamuta, lub innego ichtiosaury, podbiegłem bliżej i z rozczarowaniem zobaczyłem dwa duże dźwigary stalowe, dokładnie przysypane ziemią. Nie były one jeszcze używane, ale długie leżenie w ziemi dokonało dzieła zniszczenia. Operator spychacza poinformował mnie o wykopaniu w tym samym miejscu większej ilości żelaza zbrojeniewego, również nie używanego, lecz także już całkowicie skorodowanego.

Oddając przed 5 laty do użytku budynek warsztatu głównego mechanika Kaprolaktamu, w ten sposób „zmagazynowano” nie wykorzystany materiał budowlany. Wtajemniczeni twierdzą, że z odkopanego materiału budowlanego, zmagazynowanego w ten sposób przy wszystkich nowych obiektach, można by zbudować parę domów mieszkalnych. Zastanawiające jest, czy osoby tzw. odpowiedzialne, w ten sam sposób czyszczą teren wokół swoich prywatnych domów? Jaki też cel mają budowniczowie w zakopywaniu do ziemi cennych materiałów? Moim zdaniem, chcą w ten sposób pozostawić dla uczonych przyszłych pokoleń materiał do badań nad naszym życiem. Tylko, że trochę za dużo tych eksponatów...

Proponuję utworzenie specjalnej zakładowej ekipy archeologicznej, która będzie koordynowała prace nad przygotowywaniem wykopalisk dla potomności oraz postara się w jakiś sposób uczcić ludzi pracujących już ofiarnie na tym polu.

Zastanów się Wacku wraz z Dziadkiem nad moją propozycją, bo Pan Redaktor nie znający się na archeologii nie doceni naszych intencji, tylko powie, że to jest karygodne niedbalstwo.

Z archeologicznym pozdrowieniem

JACEK

10 lat szkolnej orkiestry

Orkiestra szkolna Technikum Chemicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej liczy już 10 lat. Powstała w listopadzie 1958 r. Wieloletnie starania ówczesnej dyrekcji Technikum Chemicznego mogły być zrealizowane dopiero, gdy prof. Kazimierz ABRATOWSKI podjął się prowadzenia zespołu.

Znając tego człowieka, można było mieć pewność, że jego zapał, entuzjazm, duża wiedza i doświadczenie będą szybko procentować.

Z dotacji Komitetu Rodzicielskiego i składek rodziców zakupiono 30 instrumentów dla szkolnych amatorów. Rozpoczęły się pierwsze próby.

Początkujący orkiestranci mieli dobrego nauczyciela. Ich profesor — absolwent seminarium Lwowskiego Instytutu Muzycznego był pedagogiem w szkole dramatycznej, kapelmistrzem Konserwatorium Muzycznego im. K. Szymanowskiego i równocześnie dyrygentem Towarzystwa Śpiewaczego „Bard”. Kierował robotniczą orkiestrą symfoniczną stowarzyszenia „Gwiazda” we Lwowie.

W roku 1937 przyjechał do Tarnowa. Prowadził w „Azotach” kolejno orkiestrę detę, smyczkową i zespół mandolinistów. Od 1958 r. jest związany z Technikum Chemicznym, ale nie zerwał ze swą życiową pasją — muzyką. Rozpoczął pracę z młodzieżą, by poznać ją z twórczością polskich kompozytorów, by uczyć pięknych pieśni ludowych, żołnierskich i harcerskich.

Już po 4-tygodniowych próbach jego podopieczni

Młodzi jubilaci i ich wychowawca

wystąpili z pierwszym koncertem. Zespół z każdym rokiem podnosił swój poziom artystyczny. W lutym 1959 r. zwyciężył w wojewódzkich eliminacjach szkół zawodowych. Później stało się już regułą, iż wygrywał przeglądy okresowe. Zespół otrzymał dyplom za uczestnictwo w Wielkim Festiwalu Muzyki i Tańca. Nagrywał też dla rozgłośni PR w Krakowie i Warszawie. Przy orkiestrze działa również sekcja śpiewaczy.

Księga pamiątkowa zespołu — to dowód wytrwałej pracy tak szkolnych amatorów jak i ich wychowawcy. Kronika zawiera wiele podziękowań za koncerty okolicznościowe, audycje, poranki muzyczne. Wychowawcy

wpływ dyrygenta podkreślano nie jeden raz. W superlatywach pisali o orkiestrze m. in. członkowie delegacji węgierskiej, jugosłowiańskiej i bułgarskiej, konsulowie ZSRR — M. O. Wołkow, W. S. Miedow, wiceminister MPCh mgr inż. A. Kowalski, i

sekretarz KP PZPR mgr E. Michoń.

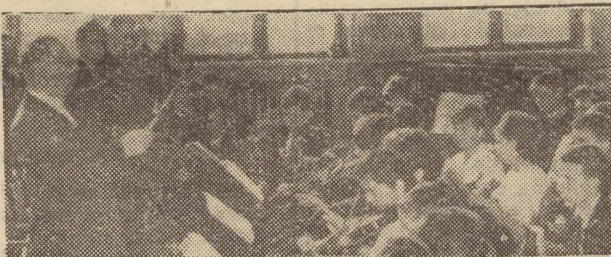
Swoje święto obchodzi też kierownik orkiestry. Dostojny jubilat liczy już 75 lat. Minęło też 35 lat pobytu prof. Abratowskiego w Tarnowie, wypełnione ciągłą pracą, której nęstor miejscowych muzy-

ków nie przerwał do dziś. W ciągu minionych 10 lat wychował 120 orkiestrantów. Wielu z nich zajmuje eksponowane stanowiska w „Azotach”. Postać profesora jest popularna i szanowana w mieście. Dziesięciolecie szkolnej orkiestry, to niemały zaszczyt dla jej patronów — dyrekcji Technikum Chemicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej — które nigdy nie odmawiały pomocy młodym muzykom.

Sędziwemu wychowawcy i jego podopiecznym życzymy dalszych sukcesów w popularyzacji polskiej muzyki.

Naszych Czytelników zapraszamy na specjalny koncert orkiestry pod batutą prof. K. Abratowskiego do auli Technikum Chemicznego w niedzielę, tj. 26 bm. o godzinie 10.

(Zyk)



Na którym to już koncercie dyryguje prof. K. Abratowski? Trudno zliczyć. Na pewno były ich setki. Na zdjęciu: nęstor tarnowskich muzyków prowadzi występ szkolnej orkiestry.

REPERTUAR

TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

25-26 V — Zamienny się
mężami — prod. USA
28-30 V — Siedmiu na-
ręczonych dla siedmiu
braci — prod. USA
31 V — 2 VI — 101 Dal-
matyńczyków — prod. USA

„MARZENIE”

25-26 V — Przystanek
autobusowy — prod. USA
27-29 V — Prawda prze-
ciw prawdzie — prod. USA
30 V — 2 VI — Winnetou
— III cz. — prod. jug.-NRF

„KRAKUS”

26-29 V — Wczoraj, dziś,
jutro — prod. włoskiej
30-31 V — „Byłam głu-
pią dziewczyną” — prod.
weg.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOŁSKIEGO W TARNOWIE

25 i 26 V — godz. 18.30 —
„Król Włocławów”
27 V — godzina 15.30 —
„Wesele”
1 i 2 V — godz. 18.30 —
„Król Włocławów”

IMPREZY ARTYSTYCZNO -ROZRYWKOWE

26 V — godz. 12 — sala
muz. DK — Zestaw filmów
dla dzieci i młodzieży

26 V — godz. 19.00 — sala
teatr. DK — Premiera II
programu kabaretu „Pest-
ka” pt. „Zmiany na Olim-
pie”.

26 V — godz. 11.00 — am-
fiteatr letni — Występ zes-
połu big-beatowego „Czar-
ne Diamenty” z Jaworzna

26 V — godz. 19.00 — am-
fiteatr letni — Występ zes-
połu Pieśni i Tańca Ziemi
Tarnowskiej w wierzcho-
sławicach.

SPORT turystyka

Komentarz sportowy

Lekkoatleci Unii u bram II ligi

Ostatnia niedziela spor-
towa przyniosła szereg
przyjemnych niespodzia-
nek. Do najbardziej rados-
nych należy zaliczyć dobre
wyniki lekkoatletów tar-
nowskiej Unii, uzyskane w
zawodach finałowych kra-
kowskiej ligi okręgowej,
będących zarazem pierw-
szą eliminacją o wejście do
II ligi. Zwyciężając w kil-
ku konkurencjach, zaś w
pozostałych zajmując czo-
łowe lokaty, lekkoatleci Unii
zakwalifikowali się do
II ligi i wraz z Hutnikiem
Nowa Huta już w najbliż-
szą sobotę i niedzielę sto-
czą kolejne pojedynki o u-
trzymanie się w II lidze.
Tarnowianie rozegrali
sześciomecz w Oleśnicy
(woj. Wrocław), a za prze-
ciwników mieć będą ak-
tualnego mistrza i wice-
mistrza Wrocławia, mistrza
Opola oraz drugoligowe
drużyny Oleśniczanki i
Olimpii Poznań. Aby za-
pewnić sobie byt w II li-
dze muszą w najgorszym
wypadku zająć w tym

sześciomeczu punktowane
4 miejsce. Sądząc po ostat-
nich wynikach widzimy
realne szanse na powodze-
nie. Przy okazji trzeba wy-
mienić kilka nazwisk au-
torów sukcesów zespołu
lekkoatletycznego. Należą
do nich m. in. H. Winczu-
ra, E. Gerhardt, M. Mi-
kosz, C. Wątorski, K. No-
wak, J. Proca, A. Bed-
narz, J. Krajewski, K.
Fronk, A. Igielski, M.
Sztaba, Z. Łyżnicki, St.
Zegar, J. Lipa, E. Galińska,
i J. Okas.

Z okazji awansu, naszym
zawodnikom, trenerom i
działaczom składamy ser-
deczne gratulacje i życzy-
my dalszych sukcesów, a
w najbliższych zawodach
„złamania” karku.

Do przyjemnych przeżyć
należy zaliczyć remis pi-
karzy „Unii” o mistrzo-
stwo II ligi w meczu z
Hutnikiem Nowa Huta. Go-
rzej natomiast jest z for-
mą naszych zawodników.
W drugiej części meczu za-
stosowali oni „obronę
Częstochowy” i tylko śmia-
le i zdecydowane interwen-
cje Mazurka w obronie o-
raz niezawodne parady
Seyrlhubera w bramce,
nie pozwoliły gospodarzom
na odniesienie zwycięstwa.
Toteż w obliczu kolejnego
meczów tarnowian z Górni-
kiem Wałbrzych, a więc z
zespołem, któremu także
grozi spadek, obawiamy
się bardzo o końcowy re-
zultat tego pojedynku.

Nie powiodło się na
własnym torze żużlowcom
Unii w meczu z 10-krotnym
drużynowym mistrzem
Polski — ROW Rybnik.
Przeprana tarnowian róż-
nicą tylko 6 małych punk-
tów, to jednak niewiele,
zważywszy poziom prze-
ciwnika. Gdyby jeszcze
motocykle Pytki i Chora-
bika były w lepszym sta-
nie, wówczas szanse na
zwycięstwo byłyby realne.

W najbliższą niedzielę
w rozgrywkach I ligi na-
stąpi przerwa, natomiast
w dniu 2 czerwca, w dniu
święta Chemika, tarnowia-
nie podejmować będą ko-
lejny, renomowany zespół

jakim jest Stal Gorzów. O
tym pojedynku więcej na-
piszemy w następnym nu-
merze.

Kameleonową formę pre-
zentuje Tarnovia i Metal,
ze zmiennym szczęściem
walcząc w lidze okręgowej.
Na wyjeździe zespoły te
zdobywają punkty, nato-
miast na własnych boi-
skach przegrywają. Być
może, że zespoły te w koń-
cowej fazie rozgrywek nie
wytrzymają już psychicz-
nie stawki walki o punk-
ty. Nie powiodło się także
rezerwie Unii Tarnów, któ-
ra przegrała z Tramwajem
Kraków na własnym boi-
sku (zasłużenie) aż 3:1.
Czyżby za wcześnie uznali
się mistrzem krakowskiej
klasy „A”? Jeśli tak, to
nie zaszkodzi, gdy niekto-
rym zawodnikom upuści
się trochę „wody sodowej”.

Roman Osuch

Uwaga turyści-miłośnicy górskiej wędrowki

Komisja Turystyki
Górskiej Oddziału PTTK
przy ZA w Tarnowie za-
wiadamia, że w dniach
od 13 do 16 czerwca br.
odbędzie się tradycyjny

busem na start, rezerwa-
cję noclegów, potwierd-
zenie punktów na GOT,
znizkę kolejową na po-
wrót i wiele różnych a-
trakcji.

III Raid oddziałowy w Beskidzie Wysokim

Opracowane trasy
czterodniowe i jedno-
dniowe, prowadzą uczest-
ników Rajdu poprzez naj-
piękniejsze okolice Ba-
biej Góry, Pilską, Jalo-
wca i Policy, a wytrwa-
łych doprowadzą na me-
tę w Zawoi. Raid zakoń-
czy spotkanie uczestni-
ków przy wspólnym o-
gnisku.

Kierownictwo Rajdu
zapewnia: dojazd auto-

Szczegółowe informacje
w komunikacie rajdo-
wym i w sekretariacie
Oddziału PTTK ul. Ja-
rzebinowa 9 (Dom Che-
mika) tel. 3985. Termin
zgłoszeń upływa z koń-
cem maja. Ilość miejsc na
trasach ograniczona. De-
cduje kolejność zgło-
szeń. Pomyśl — dwa dni
urlopu pozwoli ci spe-
dzić cztery dni w górach!

Rozmaitości sportowe

WYŚCIG O CZEKOŁADĘ

Podobnie jak w roku ubiegłym, zarząd zakładowego
Ogniska TKKF organizuje w dniu 2 czerwca br. na
stadionie lekkoatletycznym ZKS „Unia” wyścig ko-
larski dla dzieci. W ubr. impreza ta cieszyła się ogrom-
nym powodzeniem, a udział w niej wzięło kilkudziesi-
ęciu uczestników. Bliższe szczegóły o tej imprezie za-
mieścimy w następnym numerze naszej gazety.

BRAWO STRZELCY TOZG

Przy kilku tarnowskich zakładach pracy działają
sekcje strzeleckie. Strzelcy Tarnowskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa, należą do jednych z lepszych.
W sekcji tej, której kierownikiem jest Stanisław Kacz-
marek, dyscyplinę tę uprawia ponad 20 zawodników.
Pochwalić się oni mogą dobrymi wynikami uzyskanymi
na zawodach i treningach. Najlepsi strzelcy to m. in.:
St. Kapustka, St. Zymiński, M. Tybuś, St. Kaczmar-
czyk.

JAK WYCHOWUJĄ?

Obserwując spotkania piłki nożnej, rozgrywane
przez juniorów ZKS „Metal”, zauważyć często można
niewłaściwe zachowanie się młodych chłopców na boi-
sku. Złośliwe uwagi pod adresem sędziego, czy uży-
wanie słów wulgarnych, jest na porządku dzien-
nym u tych piłkarzy. Nie widać tutaj odpowied-
niej pracy wychowawczej w stosunku do zawodników.
Wydać się, że kierownictwo sekcji nie bierze tej
sprawy zbyt poważnie. Co na to zarząd klubu ZKS
„Metal”?

STAWIAJĄ NA MŁODZIEŻ

Dobra praca w sekcji podnoszenia ciężarów przy
„Stali” M-7 daje już owoce. Ostatnio zawodnicy zano-
towali kilka sukcesów indywidualnych, poprawiając
swoje życiowe wyniki. Klub stawia na młodzież, obec-
nie w sekcji trenuje kilkunastu młodych i dobrze za-
pewniających się chłopców. Jednak na jeszcze lep-
sze wyniki trzeba poczekać kilka lat.

(Sj)

Sportowy mikrowywiad

Przed mistrzostwami

Z okazji Dnia Chemika — 2 czerwca br. już po raz
drugim ZKS „Unia” Tarnów i redakcja „Tarnowskich
Azotów”, organizują szermierze mistrzostwa Tarnowa.
Ze szczegółami mistrzostw zapoznał nas przewod-
niczący komisji technicznej mistrzostw i zarazem tre-
ner szermierzy „Unii” — MIECZYSLAW LEGUTKO.

— Kilkanaście dni dzieli organizatorów od sz-
ermierzych mistrzostw Tarnowa. Czy wiadomo już
w jakich broniach walczyć będą szermierze?

— Rodzaj broni ustaliliśmy już dużo wcześniej, bo-
wiem przed rozpoczęciem walk eliminacyjnych, które
przed kilkoma dniami zostały u nas zakończone. Wiemy
już kto reprezentować będzie „Unię”, lecz narazie ta-
jemnicy nie mogą zdradzić. Mistrzostwa przeprowadzone
zostaną w dwóch broniach: floret kobiet i mężczyzn o-
raz szabla.

— Od pierwszych mistrzostw upłynął już rok.
Czy przez ten okres czasu poziom szermierki
wzrósł?

— Jeżeli chodzi o zawodników „Unii”, to poziom ten
bardzo znacznie wzrósł, dowodem czego może być fakt
zajęcia przez zawodników „Unii” wysokich lokat na
mistrzostwach Polski i okręgu. Muszę dodać, że ostatnio
w Tarnowie znacznie wzrosło zainteresowanie szermierką
i wobec tego zaistniała konieczność utworzenia nowej
sekcji, która powstała przy MDK. Zawodnicy tej sekcji
wezmą udział w mistrzostwach.

— Kto ma największe szanse na zdobycie mi-
strzowskich tytułów?

— Trudno w tej chwili przewidzieć, sądząc jednak, że
tytuły mistrzowskie staną się łupem „unistów”. Nie wy-
kluczam jednak niespodzianek, bo przecież w sporcie by-
wa różnie.

— Organizacja tej imprezy to wysiłek wielu od-
danych działaczy. Czy napotykać na trudności?

— Jak dotychczas to wszystko idzie nam gładko.
Dodać muszę wszelkich starań, by ta impreza wypa-
dała jak najlepiej i pragniemy gorąco, by przez te mi-
strzostwa jeszcze większa ilość młodzieży zdecydowała
się na uprawianie pięknego sportu jakim jest szermier-
ka. Aby uatrakcyjnić zawody, walki we florecie przepro-
wadzimy w broniach elektrycznych.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy udanej
imprezy.

Rozmawiał: J. Szymaszek

Hutnik — 28.452 pkt.
Unia — 27.974 pkt.

Finałowe zawody lekko-
atletyczne o mistrzostwo
ligi okręgowej zakończyły
się zwycięstwem Hutnika
Nowa Huta (28.452 pkt.)
przed Unią Tarnów (27.974

Tym samym Hutnik i U-
nia zdobyły tytuły mistrza
i wicemistrza ligi okręgo-
wej uprawniające do star-
tu w II lidze.

Swoje konkurencje wy-
grali: H. Winczura — (80
m pł — 12.4), E. Gerhardt
(w dal — 5.06), W. Mikosz
(kula — 10.91), C. Wątor-
ski (dysk — 41.00). Dobre
miejscza zajęli: K. Fronk
(110 m pł — 16.3), St. Lipa
(wzwyż — 180), J. Krajew-
ski (kula — 12.60), J. Okas
i Kłis — oszczep 53.44 i
52.62), J. Proca (oszczep
— 31.92), St. Zegar (800 —
2.04.3), Z. Łyżnicki (1500 —
4.13.1), K. Chrzan (3.000 —
9.33.0), A. Igielski i M.
Sztaba (5.000 — 15.49.2 i
15.57.2), K. Nowak (trój-
skok — 14.05), I. Król
(200 — 27.8), K. Skórka i
A. Rompała (800 — 2.26.4 i
1.31.7), A. Bednarz (tyczka
— 3.30). BW

pkt), Górnikami Brzeszcze
(24.573), Śrubarnią Spo-
rysz (20.759 pkt.), Górcami
N. Targ (20.344 pkt.), Tar-
nowią (19.995 pkt.) i Unią
Oświęcim (15.667 pkt.).



Proponujemy zreorganizować rozgrywki la

Nie ma chyba w naszym
kraju takiej dyscypliny
sportowej, jak właśnie lek-
koatletyka, w której w
jednym miesiącu można a-
wansować do wyższej kla-
sy, a zaraz potem spaść
do niższej. Warto więc po-
krótce omówić zawily sy-
stem rozgrywek lekkoatle-
tycznych. Spróbujmy to
zrobić na przykładzie Unii
Tarnów.

W ubiegłą niedzielę tar-
nowianie stoczyli zacięty
pojedynk o mistrzostwo
krakowskiej ligi okręgo-
wej, wywalczyli awans do
II ligi, by już w najbliższą
sobotę i niedzielę walczyć
w Oleśnicy o utrzymanie
się w niej. O ile nie zajmą
w końcowej punktacji roz-

grywanego tam sześciome-
czu, punktowanego czwar-
tego miejsca, automatycz-
nie połączą się z II ligą.
Zgodzimy się wszyscy, że
tego rodzaju system nie
wpływa dodatnio na samo-
poczucie samych zawodni-
ków, którzy tydzień
wcześniej dają z siebie
wszystkie siły i umiejęt-
ności, aby zapewnić druży-
nie awans, a za kilka dni
na obcym terenie stoczyć
muszą pojedynek o utrzy-
manie się w niedawno wy-
walczonej lidze. Uważamy
za celowe, aby nasi dzia-
łacze zaproponowali wła-
dcom centralnym la reor-
ganizację rozgrywek.

Winny one upodobnić się
do rozgrywek takich dys-

cyplin jak piłka nożna,
siatkowa, koszykowa, tenis
stołowy itp. Pozwoliłoby
to na większą, aniżeli do-
tychczas, popularyzację tej
dziedziny sportu, prawidło-
wą pracę trenerów i dzia-
łaczy z zawodnikami, kon-
solidację sił, większe zain-
teresowanie zawodami ze
strony kibiców i sympaty-
ków. Zresztą nasz pogląd
na te sprawy nie jest no-
wością, gdyż taki system
jest w świecie sportowym
powszechnie znany, zdaje
świetnie egzamin chociaż-
by na przykładzie takich
potęg lekkoatletycznych,
jak ZSRR, USA, NRD czy
też CSRS.

RO

Pożyteczna akcja koła PTTK

Koło PTTK przy Biurze
Projektów i Biurze Kon-
strukcyjnym organizuje
cykl krajoznawczych rota-
cyjnych 3-dniowych obo-
zów namiotowych w okre-
sach przedsezonowych i po-
sezonowych. Celem tych
krótkich obozów jest wy-
korzystanie nieczynnych
turyście okresów wczes-
noletniego i jesiennego,
maksymalne poznanie w
krótkim czasie piękna na-
szego kraju, czynny odpo-
czynek oraz naukę i poz-
nanie piękna życia obozo-
wego.

Naczelna zasada tego ro-
daju obozów będzie stała
oazowisko namiotowe, u-
sytuowane w pięknym te-
renie w miejscu strzeżo-
nym z dogodnym dojazdem
kolejowym, autobusowym
i samochodowym, z dala od
gwaru ulicznego. Dojazd
i aprowizacja we własnym
(ale zorganizowanym) za-
kresie. Koszt za jedną ro-
tację 3-dniową dla człon-
ków PTTK — 20 zł, a po-
zostali — 35 zł od osoby.

Ta pożyteczna akcja
spotka się zapewne z du-
żym zainteresowaniem pra-
cowników naszych Zakła-
dów.

(Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robot-
niczego Zakładów Azo-
towych im. F. Dzierżyń-
skiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium

ADRES REDAKCJI

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego w Tar-
nowie, budynek centrali
telefonicznej, I piętro, tel.
25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA

Zakłady Azotowe im.
F. Dzierżyńskiego.
Numer oddano do skła-
du 17 maja 1968 r. Pod-
pisano do druku 22 maja
1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Za-
kłady Graficzne Rzeszów
ul. Marchlewskiego 19.

M-2